

Małgorzata Czornik

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
malgorzata.czornik@ue.katowice.pl

Miejskość dóbr wspólnych. Refleksje nad adaptowaniem koncepcji *Common-Pool Resources*

Zarys treści: Koncepcja dóbr wspólnych (*Common-Pool Resources*, CPR) jest przedmiotem zainteresowania wielu badaczy. Od lat zaobserwować można również próby jej zaadaptowania do różnych warunków, innych niż opisane przez E. Ostrom. Celem artykułu jest przedstawienie autorskich zastrzeżeń do jej wykorzystywania w realiach miejskich, które mogą być ekonomicznym wkładem w rozwój badań nad użytecznością i warunkami tworzenia dóbr wspólnych. Specyfika miast, w tym przyczyny ich powstania i ewoluowania funkcji, sprawia, że bezkrytyczne adaptowanie jednego z najważniejszych rezultatów pracy noblistki, jakimi są zasady projektowania instytucji pomagających w podtrzymywaniu istnienia i dobrego gospodarowania CPR, wydaje się mocno ograniczone. Ponowoczesne popularyzowanie postaw wspólnotowych skłania jednak do pogłębiania badań nad ekonomicznymi konsekwencjami ich powstawania i aktywności¹.

Słowa kluczowe: miasto, dobra wspólne, ekonomia dóbr wspólnych

Wprowadzenie

Współczesne miasta muszą się mierzyć z wieloma przeciwnościami wynikającymi z ewoluowania ról jednostek terytorialnych w społecznym podziale pracy. Kiedyś mieszkańcy zajmujący się działalnością nierolniczą przybywali do miast, aby w nich żyć i sprzedawać swoje produkty rolnikom oraz wymieniać dobra z innymi miastami. Ich przedsiębiorstwa, stanowiące z czasem coraz ważniejszą grupę użytkowników miasta, zmieniały się wraz z nowymi technologiami i postulatami organizacyjnymi. Miasta tym samym nieustannie kształtowały swoje cechy, w tym organizację i zagospodarowanie przestrzenne, nadążając za pojawiającymi się potrzebami. Tak doszło do wykreowania władzy miejskiej, która współcześnie jest jednym z najważniejszych graczy na scenie miasta, odpowiadając

¹ Artykuł naukowy jest wynikiem badań realizowanych w ramach projektu badawczego nr 2015/19/B/HS4/01695 pt. „Ekonomia miejskich dóbr wspólnych”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

kompetencyjnie za największą część istniejących w nim dóbr publicznych. Jej wysiłki, wsparte prawnie usankcjonowanymi decentralizacyjnymi decyzjami państwa, stanowią o kształcie i zasięgu demokracji lokalnej, wyposażonej w środki budżetu miasta oraz narzędzia zarządzania jego rozwojem. Publiczno-prywatne realia lokalne od niedawna w znaczącym stopniu wzbogacane są również przez oferty miejskich wspólnot. Ich istnienie stanowi jedną z nadrzędnych reguł życia społecznego i związane jest z poczuciem jedności wszystkich jej członków (Millon-Delsol 1995, s. 7), zaś aktywność przejawia się we współpracy osób zainteresowanych najczęściej przekształcaniem konkretnego, zwykle małego obszaru, w miejsce postrzegane jako swojska przestrzeń, która służyć ma zaspokajaniu potrzeb pozostających po skonsumowaniu oferty publicznej i rynkowo pozyskiwanego zbioru dóbr i usług.

Wspólnoty miejskie mają szczególnie dobre warunki do działania, gdyż duża koncentracja osób, zabudowy, działalności itp. na małym obszarze skłania do zawiązywania relacji międzyludzkich. Są one dziś coraz bardziej popularne, a nawet pojawiają się opinie, że „przeżywamy właśnie na nowo, we wszystkich dziedzinach, *namiętność wspólnotową*” (Maffesoli 2008, s. 14). Jej rozkwit wydaje się w znacznej mierze intensyfikowany ponowoczesnym gloryfikowaniem indywidualnej konsumpcji (Czornik 2012), która zaspokaja wiele potrzeb, ale nie likwiduje braku codziennych, zwyczajnych relacji międzyludzkich. Mieszkańcy miast coraz chętniej współuczestniczą w społecznych inicjatywach, mających na celu dobrowolne angażowanie się w działania ukierunkowane na tworzenie wspólnego dobra. Jego cechy są dopasowane do potrzeb członków wspólnoty, czyli głównie mieszkańców miast. Ci zaś, posiadając pracę w usługach, handlu lub przemyśle, deklarują popyt na inne zasoby, niż opisywane w pracy E. Ostrom (związane z działalnością rolniczą czy rybołówstwem). Egzystencjalny charakter większości jej badań decydował o specyficznym kontekście podziału zasobów, który nie występuje w miastach. To, czym dzielą się miejskie wspólnoty, ma potencjalnie inne zastosowanie.

Przestrzenność dóbr wspólnych

Dobra wspólne powstają wszędzie tam, gdzie istnieją wspólnoty, będące „sieciami powiązanych wzajemnie relacji międzyludzkich, zabarwionych elementami emocjonalnymi oraz pewnego rodzaju zobowiązaniami wobec podzielanych wartości, norm, znaczeń, historii i tożsamości” (Etzioni, za: Gawkowska 2004, s. 567). Poprzez ich zawiązywanie tworzący je ludzie najczęściej reagują na braki w zaspokajaniu potrzeb, chcąc dopełnić i uzupełnić oferty podmiotów publicznych, prywatnych oraz klubów². Dobra wspólne są najczęściej rezultatem szeroko rozumianych inspiracji społecznych i, jak pisze Harvey (2012, s. 11): „nie są rodzajem rzeczy, zasobu czy nawet procesu społecznego, zdecydowanie bliżej im do

² Szczegółową analizę dóbr wspólnych na tle innych kategorii dóbr zaprezentowano w pracy Marton-Gadoś (2014, s. 40–72).

plastycznej i niestabilnej relacji społecznej pomiędzy konkretną samookreśloną grupą społeczną i pewnymi aspektami środowiska”. Są też wyrazem czynnego uczestnictwa w demokracji lokalnej, gdyż wspólnoty poprzez udział w gospodarowaniu zasobami obszarów okazują swoje prawa do miejsc.

Dobra wspólne nie są kategorią przestrzennie zdefiniowaną. Nie mają odniesienia do konkretnych typów użytkowania obszarów, nie stanowiąc szczególnych zalet miejsc ani dla funkcjonowania w wymiarze lokalnym czy regionalnym, ani globalnym. Są aprzestrzenne w swojej podstawowej definicji, która koncentruje się na cechach ich użytkowania, akcentując problem rywalizacji i wykluczalności. Do podstawowych warunków ich powstawania należą oprócz kategorii ekonomicznych także społeczne. Dobra wspólne wymagają bowiem istnienia wspólnot, grup osób zrzeszających się w konkretnym celu. Wspólnoty jako grupy istnieją w określonych miejscach, ale rozciągłość, charakter czy zasięg zajmowanych fragmentów przestrzeni niekoniecznie wpływa na cechy ich działalności. Miejsce może łączyć i w szczególnych przypadkach być filarem wspólnoty³, ale cele zawiązywania się grupy i współpraca jej członków mogą abstrahować od przestrzennego odniesienia (np. dotyczyć idei, zainteresowań). Kontekst polityczny funkcjonowania władz określonego terytorium, zależny od gry interesów, strategii osiągania celów podmiotów czy praw do własności, powiązany z elementami definicji dóbr wspólnych, także nie zawsze znacząco oddziałuje na ich powstanie i użytkowanie. Stanowią one przedmiot pożądanego dla jednych i problem przejawiania się postulatów demokracji bezpośredniej dla innych.

Miejskie dobra wspólne są za to rezultatem istnienia szczególnych warunków aglomeracji osób i aktywności, jakie stwarzają obszary zurbanizowane. Na przyczyny powstania tworzących je wspólnot składają się bowiem charakterystyczne dla miast realia przyrodnicze, gospodarcze, społeczne, kulturowe oraz decyzje polityczne dotyczące lokalizacji funkcji w przestrzeni miejskiej. Ludzie wpisują się swoimi działaniami współpracy w istniejące warunki, zarówno te stworzone przez naturę, jak i wszystkich korzystających z zasobów miasta. Specyfika miejskich dóbr wspólnych wynika z miejskiego stylu życia i charakteru działalności gospodarczych realizowanych na obszarach zurbanizowanych (Iaione 2016). Grupy użytkowników miasta łączą się, aby wytwarzać i pozyskiwać to, czego im brakuje. Potrzeby mieszkańców miast dotyczą najczęściej współużytkowania miejskich zasobów przestrzennych w warunkach konkurencji o przestrzeń, a coraz częściej wielu z nich chce tym samym zgłosić swoją deklarację udziału w decydowaniu o szczegółowych cechach użytkowania miejsc w mieście (Polko 2015). Przedsiębiorstwa rzadziej się zrzeszają i tworzą szczególne wspólnoty, najczęściej powoływane do obrony interesów firm, w tym jednoczenia przed zagrożeniami prowadzenia zyskowej działalności. Chcą one być lokalną siłą nacisku na mieszkańców i władze. Wszyscy użytkownicy zaś dążą do polepszenia warunków korzystania z zasobów miejskich.

³ Takim przypadkiem jest społeczność lokalna, która z definicji musi posiadać precyzyjnie wyróżniony fragment przestrzeni, uznawanej przez wszystkich jej członków za miejsce, czyli obdarzonej emocjonalnym postrzeganiem jej cech i znaczenia.

Zasady samoorganizujących się instytucji CPR według Elinor Ostrom

Rozważania nad specyfiką miejskiego ujęcia ograniczeń adaptowania koncepcji CPR poprzedzić należy prezentacją zasad, jakie Ostrom (2013) zawarła w swojej pracy, przez wiele lat obserwując społeczności gospodarujące w różnych miejscach na świecie. Jej badania obejmowały górskie pastwiska w Szwajcarii i Japonii, obszary nawadniania w Hiszpanii, na Filipinach i Sri Lance, zbiorniki wody w Kalifornii oraz łowiska w Turcji, Kanadzie i w Sri Lance. Sformułowała ona siedem zasad projektowania instytucji CPR oraz jedną zasadę (ósmą) odnoszącą się do przypadków istnienia systemów złożonych i skomplikowanych. Są to (Ostrom 2013, s. 126, z wykorzystaniem przeformułowań Polko 2018):

1. Jasne zdefiniowanie granic CPR oraz podmiotów będących jego uczestnikami.
2. Dopasowanie reguł przywłaszczania i dostarczania dóbr do lokalnych uwarunkowań.
3. Większość jednostek, na które oddziałują bieżące reguły, może uczestniczyć w ich modyfikowaniu.
4. Osoby monitorujące, aktywnie dokonujące kontroli warunków CPR i zachowania przywłaszczyciela, są odpowiedzialne wobec przywłaszczycieli lub same są przywłaszczycielami.
5. Progresywne sankcje stosowane w odniesieniu do przywłaszczycieli naruszających reguły, przy czym monitoring i sankcje stosowane są przez innych przywłaszczycieli, a nie przez podmioty zewnętrzne.
6. Przywłaszczyciele i ich urzędnicy mają natychmiastowy dostęp do niedrogich lokalnych sposobów rozwiązywania konfliktów.
7. Prawom przywłaszczycieli do projektowania ich własnych instytucji nie zagrażają zewnętrzne instytucje państwowe.
8. Zasada „zagnieżdżonych” przedsiębiorstw dla CPR będących częściami większych systemów. Ustalanie zestawu reguł na różnych poziomach (warstwach) przedsiębiorstw.

Zasady te są jednym z najważniejszych rezultatów wieloletnich badań nad gospodarowaniem zasobami wspólnymi. Ich wyróżnienie ma na celu wsparcie teoretyczne powstawania i trwałego funkcjonowania wspólnot w różnych warunkach. Jak pisze ich autorka: „pomagają wyjaśnić powodzenie tych instytucji w podtrzymywaniu CPR oraz w zyskiwaniu podporządkowania się stosownym regułom kolejnych pokoleń przywłaszczycieli” (Ostrom 2013, s. 125).

Miejskie ograniczenia adaptacji

Rozważania dotyczące miejskości dóbr wspólnych dokonywane mogą być niejako „odgórnie” – przez perspektywę ogólnego kontekstu, wynikającego z zastosowania metodologii odpowiedniej dla dorobku teorii ekonomii, lub „oddolnie” – z punktu widzenia gospodarki miejskiej, ujmowanej jako część gospodarki

przestrzennej, w której lokalizacja badanego obiektu czy kategorii ma podstawowe znaczenie przede wszystkim wobec geograficznego zróżnicowania przestrzeni społecznej, ale i kontekstu terytorialnych kompetencji prawnych. Z tej drugiej perspektywy można wskazać kilka zastrzeżeń do powszechnie znanego ujęcia definicji dóbr wspólnych i zasad gospodarowania nimi, jakie wynikają z dorobku naukowego E. Ostrom i kontynuatorów jej badań, a odnoszących się do istoty miejskości. Miejskość rozumieć należy bowiem jako zbiór specyficznych cech obszarów zurbanizowanych, które wynikają z przyczyn ich powstania (społeczny podział pracy na rolniczą i nierolniczą), historycznej konieczności ewoluowania funkcji (zmiany polityczne, technologiczne, trendy społeczno-kulturowe itp.) oraz przywódczej roli wśród jednostek osadniczych (innovatorzy i propagatorzy postępu). Są to następujące zastrzeżenia:

1. Miejskość dóbr wspólnych tylko częściowo można definiować poprzez analogię do ujęcia charakterystycznego dla obszarów wiejskich, ponieważ ich znaczenie gospodarcze jest inne, z definicji w swych podstawowych cechach stanowiące przeciwieństwo, ale i uzupełnienie funkcji miast. Historycznie pierwsza gospodarka rolna ewoluowała wraz z rozwojem cywilizacyjnym, wydzielając z swych zasobów ludzkich grupę specjalistów zdolną wyprodukować dobra nierolnicze, nowe dla istniejącego zbioru wyrobów. Na obszarach wiejskich przez wieki realizowano jednak działalności związane z zaspokojeniem potrzeb egzystencjalnych, przede wszystkim biologicznych, traktując wytwórczość miejską jako mniej lub bardziej luksusowy dodatek. Tym samym dobra wytwarzane przez wspólnoty wiejskie miały niezaprzeczalną wysoką rangę użyteczności, gdyż decydowały o przetrwaniu. W XIX i XX w. rozwój nowoczesnych technik wytwarzania żywności i znaczny wzrost wydajności rolniczej doprowadziły do przesunięcia konsumpcyjnego, tak że wydatki na zaspokojenie potrzeb podstawowych (np. wytwarzanej na wsi żywności) stanowią mniejszą (i wraz z rozwojem zmniejszającą się) kategorię w budżetach gospodarstw domowych. Produkty wytwarzane w miastach są droższe, ale stanowią cenniejszą „zdobycz” rynkową w realiach marketingowo sterowanej wszechobecnej konsumpcji, która staje się celem istnienia dla wielu współczesnych nabywców. Dobra wspólne badane przez E. Ostrom jako dobra niezbędne do zaspokojenia potrzeb podstawowych (jak łowiska, łąki, lasy) decydują o przetrwaniu. Presja na wyznaczenie norm i zasad ich użytkowania jest silna, bo bezwzględne jest też ich posiadanie. Miasta oferują jednak dobra wspólne bez których można przetrwać. Są cenne, ale nie warunkują przeżycia. Ich zaletą jest często duże znaczenie dla jakości życia, która staje się ważnym miernikiem dopiero po osiągnięciu minimum egzystencjalnego.
2. Refleksje nad miejskością CPR uwzględniają pytania o to, czyje jest miasto i kto może decydować o dysponowaniu jego zasobami, a odpowiedź nie jest tak oczywista jak w przypadku badanych wspólnot wiejskich. Z punktu widzenia prawa miasto jako gmina miejska jest w kompetencjach zarządczych samorządu terytorialnego, który stanowią „mieszkańcy gminy tworzący z mocy prawa wspólnotę samorządową” (ustawa o samorządzie gminnym, 1990 art. 1). Ten rodzaj wspólnoty łączy wszystkich zamieszkujących wyznaczony

administracyjnie obszar każdej gminy bez wyraźnej deklaracji z ich strony. Nie muszą się zapisywać, angażować politycznie czy społecznie, a miasto i tak jest w ich władaniu w ramach kompetencji określonych odpowiednimi ustawami. Jednocześnie miasto to suma własności jego użytkowników: komunalnych, prywatnych, spółdzielczych, państwowych itp., a jak stanowi art. 64 Konstytucji RP „każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”, co oznacza, że może swobodnie dysponować swoją własnością. Istnieje również szczególne podejście do własności miasta, spopularyzowane wiele lat temu przez H. Lefebvre'a⁴, jako pojęcie „praw do miasta”, zawierające przesłanie dotyczące zasad organizacji życia miejskiego, w ramach których każdy ma równe prawa i możliwości samospelnienia (Marcuse 2010), w tym posiada prawa do informacji, korzystania z usług, wygłaszania opinii w przestrzeni i czasie jego działalności w mieście oraz użytkowania jego centrum (Marcuse 2009). Miasta na swoich obszarach oferują możliwość pozyskania wyjątkowej zalety, jaką są korzyści aglomeracji, które tworzone są dzięki istnieniu skupiska wielu podmiotów i działalności na małym terenie. Ich w miarę „pokojuwe” współistnienie kreuje szczególne, kompromisowe warunki funkcjonowania, stanowiące o atrakcyjności przestrzeni miejskiej. Jest ona jednocześnie wszystkich i niczyja⁵. Każdy użytkownik może z niej korzystać, ale godząc się na istnienie innych cech obszarów zurbanizowanych, nie zawsze pozytywnie przyjmowanych (takich jak zatłoczenie, hałas, drożyzna itp.). Miejskie dobra wspólne należą do miejskich wspólnot i w tym sensie są ich własnością, spełniając (w odpowiednim stopniu w zależności od wspólnoty) zasadę numer 3, ale nie byłoby pełni zalet takich dóbr, gdyby nie powstały na obszarach miast, absorbując ich powszechnie dostępne cechy.

3. Miejskość dóbr wspólnych wpływa na zasady dzielenia istniejących zasobów, w tym rozstrzygnięcia o doborze jednego z trzech kryteriów podziału: w konwencji dobra wspólnego, z wykorzystaniem rynku (prywatyzowanie) oraz polityki (upublicznianie). Miasto jest przede wszystkim jednostką osadniczą i musi mieć cechy umożliwiające mieszkanie na jego obszarze. Trzeba więc w pierwszej kolejności dbać o dzielenie zasobów potrzebnych do produkcji dóbr zaangażowanych w realizację funkcji wewnętrznych miasta (endogenicznych, służących tworzeniu warunków do życia). Ten cel wydaje się zarezerwowany kompetencyjnie dla władz miasta, co oznacza, że kryteria doboru „reguł przywłaszczania i dostarczania lokalnych uwarunkowań” (zasada numer 2) są publiczne. Nie mogą być tworzone dla konwencji dobra wspólnego, bo wszystkim musi wystarczyć dóbr do przeżycia w mieście, i to bez rywalizacji o podstawowy ich pakiet. Historycznie zasada ta w stopniu ograniczonym obowiązywała na obszarach wiejskich, które (np. w przypadku przeludnienia) „przekazywały” nadmiar zasobów ludzkich do miast (tradycyjny warunek urbanizacji społecznej) i porzucały działalność w razie zmiany warunków naturalnych. Funkcje zewnętrzne, związane z pozyskiwaniem dochodów

⁴ Wydanie pierwsze: Lefebvre (1967, za: Lefebvre 2012).

⁵ W odróżnieniu od miejsc, zawsze tworzonych przez konkretnych ludzi.

i pozycji miasta, są niezbędne przede wszystkim w tym wymiarze, w jakim zapewniają zatrudnienie i wynagrodzenie jego mieszkańcom⁶, ale ich zbiór nie jest merytorycznie zdeterminowany inaczej niż na zasadach rynkowych (wyjątkowo zdarzają się oddziaływania polityczne). Miasto zarabia, sprzedając produkty przedsiębiorstw zlokalizowanych na jego terenie, a zasoby potrzebne do ich wytworzenia kupuje się w mieście bądź importuje. Istnienie miejskich dóbr wspólnych oddziałuje na zasady dzielenia istniejących zasobów przede wszystkim przy uwzględnieniu wskazanej już cechy, związanej z ich małym znaczeniem dla zaspokajania potrzeb podstawowych. Surowce potrzebne do ich produkcji są pozyskiwane zwykle w drugiej (i następne) kolejności, po zapewnieniu funkcjonowania infrastruktury komunalnej, transportu, edukacji, ochrony zdrowia i innych niezbędnych miastu działalności, w tym zapewniających miejsca pracy. Miejskie dobra wspólne można, ale nie trzeba wytwarzać, gdyż wzbogacają miasto, nie warunkując jego przetrwania. O to dbają władze samorządowe i państwowe, które jednak w ponowoczesnych realiach coraz częściej doceniają znaczenie zaangażowania się miejskich wspólnot w podnoszenie jakości życia w mieście, w tym partycypowanie w decyzjach dotyczących podziału środków finansowych (budżet obywatelski), zagospodarowania przestrzennego (współużytkowanie przestrzeni publicznych, przekazywanie wspólnotom wybranych miejsc) czy organizacji imprez kulturalnych (wsparcie poprzez dotacje). Tym samym rośnie ranga dóbr wspólnych w konkurencji o miejskie zasoby.

4. Miasta nigdy nie wystarczy dla wszystkich, bo idea jego istnienia wyprzedza aktualne realia funkcjonowania jednostek osadniczych w każdym czasie. Wynika to z faktu, że obszary miejskie przyciągają innowacje. Zmiany dokonują się na całym świecie i chociaż inspirowane są aprzestrzennie, to praktycznie objawiają się właśnie w miastach. Zawsze tak było, gdyż rozwój jest najpierw wartością niematerialnego pomysłu, który wymaga docenienia i wyrażenia chęci wdrażania, co odbywa się w miejscach konfrontacji różnych idei i aglomeracji podmiotów konkurujących o sukces. Działalności wytwórcze mogą być podejmowane gdziekolwiek, ale większość decyzji o nowych produktach podejmuje się w miastach, bo w nich zlokalizowane są siedziby zarządów firm. Miasta są skupiskami ludzi i akumulują ich osiągnięcia, będąc tym samym podmiotami niemożliwymi do ogarnięcia w swych twórczych zasięgach, gdyż nie mają ograniczeń w liczbie użytkowników. Nie można więc precyzyjnie określić wielkości wszystkich miejskich zasobów, która byłaby do podziału w ramach dysponowania miastem przez ogólnie rozumianą wspólnotę miejską. Nowi użytkownicy miast przybywają każdego dnia i pozyskując korzyści urbanizacji, przyczyniają się do współtworzenia ich rozwoju. Oczywiście ciągle występują różnego rodzaju przeciążenia w funkcjonowaniu miast, na bieżąco minimalizowane i będące nieustannym wyzwaniem dla urbanistów, ale to nie przesądza np. o bezkrytycznym zastosowaniu zasady numer 1,

⁶ Reszta służy bogaceniu się, zarówno materialnemu, jak i związanemu z rozwojem kulturalnym, edukacyjnym, estetycznym itp.

dotyczącej „jasnego zdefiniowania granic CPR oraz podmiotów będących jego uczestnikami”.

5. Miasto jest z definicji otwarte, a zawarty w koncepcji CPR postulat dzielenia zasobów miejskich tylko pomiędzy członków wybranych wspólnot miejskich jest niewykonalny. Wynika to z jego niezgodności z ogólnie ujmowanymi celami powstania miast, których geneza wiąże się z zewnętrzną wymianą dóbr i usług, która od wieków pozostaje główną funkcją obszarów zurbanizowanych. Pierwszą działalnością w pełni miejską był handel, a główną przestrzenią – rynek, skupiający ofertę wytwórczości danego miejsca. Warunkiem pozyskania dochodów było przyjmowanie obcych. Gdyby miasta były zamkniętymi wspólnotami, nic by nie zarobiły i nie przetrwały. Muszą być otwarte i dzielić się ze wszystkimi przybywającymi, przynajmniej korzyściami urbanizacji. Współcześnie umożliwiają jeszcze nabycie ofert wielu dóbr publicznych, w tym uczestnictwo w imprezach kulturalnych i rozrywkowych, wydarzeniach polityczno-społecznych (np. marsze protestacyjne) czy zachwywanie się krajobrazami miejskimi. Dobra wspólne wspólnoty miejskiej obejmującej cały potencjał miasta nigdy nie będą zastrzeżone dla „swoich”. Inaczej jednak może być w przypadku wspólnot miejskich tworzonych przez małe grupy użytkowników miasta, które zwykle biorą w posiadanie lub zarząd wyodrębniony obszar i wówczas mogą rościć pewne prawa ograniczania dostępu do niektórych jego zalet, tworzących najbardziej wartościowe elementy dóbr wspólnych bądź korzyści kolektywnych⁷. Nie dopuszczają chętnych zarówno w interesie członków wspólnoty, gwarantując im pozyskanie pożądanej ilości dobra wspólnego, jak i w obawie o utratę przywilejów otrzymanych od władz publicznych, np. w formie dotacji, którą trzeba rozliczyć wykazując własne zaangażowanie w tworzenie dobra, którego nie sposób wyegzekwować od „gospowiczów”. Dzielenie pomiędzy „swoich” dotyczy więc w praktyce tylko niektórych miejskich dóbr wspólnych i ich składowych, np. biernego uczestnictwa w imprezach kulturalnych, sportowych czy rozrywkowych, a ograniczanie dostępu takich dóbr, jak np. wspólnotowe miejsca parkingowe.
6. Miejskie dobra wspólne są zwykle bardziej nowoczesne niż wytwarzane na obszarach wiejskich (rozważane w pracy E. Ostrom), ponieważ powstają jako rezultat zaangażowania się szeroko rozumianego kapitału społecznego miasta, który nieustannie się rozwija. Mieszkańcy miast są otwarci na nowości, a podzielane przez nich poglądy oraz wynikające z tego zapotrzebowanie na dobra i usługi skutkują produkcją nowych dóbr wspólnych. Nie ma również granic dla celów integracyjnych inicjatyw społecznych, bo o ile zasoby materialne miasta mają swoją wielkość, to kapitał ludzki nieustannie się powiększa, a jego doskonalenie wspierają różne inicjatywy społeczno-kulturalne i gospodarcze. Dzieje się tak nie tylko poprzez odwieczny proces przyjmowania ludności z obszarów

⁷ Korzyści kolektywne wynikają z istnienia zbiorowości (kolektywu) i konsumowane są przez jednostkę w większości przypadków będącą częścią tej zbiorowości. Są szczególnym rezultatem synergii indywidualnych zachowań, postrzeganym jako pożądane z punktu widzenia uczestnictwa jednostki w życiu społecznym. Mogą być celem współpracy w realizacji takich zamiarów, których nie można osiągnąć staraniami jednej osoby.

wiejskich i innych miast, ale przede wszystkim dzięki innowacjom, jakie wprowadzają twórcy miejskich produktów w ramach doskonalenia i polepszania warunków funkcjonowania na obszarach zurbanizowanych. Wspólnoty wpisują się więc w postęp techniczny transportu miejskiego (np. dbając o oryginalność przystanków, domagając się poprzez ruchy społecznościowe nowych rozwiązań uwzględniających zmieniające się potrzeby), uzupełniają komunikacyjne oferty publiczne *smart cities* (np. tworząc aplikacje promujące wybrane miejsca), dopełniają wykorzystanie przestrzeni sąsiedzkiej wielkich osiedli budynków wielorodzinnych (np. zagospodarowując skwery na potrzeby tworzenia miejsc spotkań, spędzania czasu wolnego). Dążenie do nowoczesności dóbr zakłada, że dla wielu użytkowników miasta wyprzedzają zgłaszane potrzeby. W interesie wszystkich trzeba je więc promować i uświadamiać ich zalety, szczególnie wtedy gdy tworzone są w ramach działalności samorządu miejskiego. Takie ujęcie częściowo podważa postulat zasady numer 2 dotyczący dopasowywania reguł przywłaszczania i dostarczania do lokalnych uwarunkowań, gdyż w mieście można wytworzyć dobra kształtujące te uwarunkowania.

7. Granice rozwoju miast, w tym ich wielkości, są zagadnieniem wieloaspektowym, które determinuje zakres rozważań odnośnie do zasad podziału miejskich zasobów. Problem, jak je dzielić, traci na znaczeniu, bo skoro nie ma ściśle określonego zbioru do podziału, a chętnych nieustannie przybywa, to ogólna konkluzja jest taka, że i tak zabraknie zasobów, bez względu na kryteria podziału. Nadzieją dla gospodarki miejskiej jest fakt, że większość zasobów można spróbować „doprodukować”. Ta szczególna cecha podaży oferty miejskiej wynika z kilku jej cech:
 - podstawowym „surowcem” do wytwarzania produktów miejskich są cechy społecznościami obszarów zurbanizowanych, wytwarzane nierzadko przez wiele pokoleń i przez dłuższy czas, ale za to czasami bardzo trwałe, zakorzenione w kulturach lokalnych i umożliwiające przetrwanie kryzysów (Czornik, Twardzik 2014);
 - w miastach najbardziej brakuje przestrzeni, ale rozumianej przede wszystkim dwuwymiarowo; od zawsze miasta starają się pokonać trzeci wymiar, wznosząc wielopiętrowe konstrukcje oraz schodząc pod powierzchnię ziemi. Drapacze chmur i metro to dziś znane obiekty zagospodarowania w dużych miastach i bardzo prawdopodobne, że nie oznaczają końca miejskiej, wertykalnej ekspansji przestrzennej;
 - miasta ciągle stanowią atrakcyjne jednostki osadnicze, co oznacza możliwość pozyskania ludzi, wnoszących szczególnie zapał nowych przybyszów i tym samym możliwości prężnego rozwoju;
 - wraz z rozwojem technicznym i postępującą miniaturyzacją urządzeń zmniejsza się zapotrzebowanie na surowce naturalne. Rośnie zaś zainteresowanie rozwojem usług, wiedzy, kompetencji, umiejętności itp. wartości, które zapewniają zasoby ludzkie. Te zaś są najcenniejsze i najłatwiejsze do pozyskania właśnie na obszarach zurbanizowanych.

Nie sposób wskazać sytuacji wyczerpania się kulturowych potencjałów miejskich grup społecznych, użyteczności kapitału społecznego, ograniczeń

technicznych w budownictwie miejskim (związanych np. z pokonywaniem grawitacji) czy końca migracji do bogatych miast. Wszystko to sprawia, że wskazane zasady podziału zasobów i dóbr oraz projektowania instytucji CPR nie są szczególnie ważne dla funkcjonowania miast. Jeśli w wielu dziedzinach można w nich wytworzyć tyle dobra, na ile jest popyt, to nie trzeba się nim dzielić, wykorzystując proponowane zasady.

Podsumowanie

Miejskie dobra wspólne będące składowymi oferty miasta, do których można bezpośrednio zastosować zasady samoorganizujących się instytucji CPR, to najczęściej rezultaty działalności wspólnot w miejscach stanowiących fragment potencjału lokalizacyjnego miasta. Rywalizacja w mieście dotyczy bowiem głównie jednego z najbardziej ograniczonych zasobów miejskich, jakim jest przestrzeń, gdyż z definicji miasta są małe, ciasne i zatłoczone (Foster, Iaione 2016). Wspólnoty chcą pozyskać udział w miejskiej przestrzeni jak najbardziej „własny” i wyodrębniony z ogólnodostępnych obszarów, ale z dostępem do korzyści urbanizacji. Ich zamiary dotyczą kulturowego (najczęściej, rzadziej gospodarczego) „skolonizowania” zdobytego miejsca i przekształcenia go np. w ogródek społecznościowy, miejsce spotkań czy zabaw dla dzieci. Miasto funkcjonuje jednak jako suma działalności władz publicznych, podmiotów prywatnych i kolektywnych oraz stanowi złożony i wielowymiarowy system, którego zalety znacznie przekraczają atrakcyjność poszczególnych miejsc, obiektów, instytucji, funkcji czy przedsięwzięć. Dzielenie zasobów dla wytwarzania dóbr wspólnych, które jest przedmiotem zainteresowania koncepcji CPR (np. poprzez wydzielanie miejsc do użytkowania), to rozczłonkowanie miasta, które może doprowadzać do pominięcia cennych składowych ogólnie definiowanej miejskości. Jest ona zaś cechą miejskich dóbr wspólnych decydującą o szczególnych warunkach ich powstawania i użytkowania. Dobra te nie istnieją bowiem bez korzyści urbanizacji, jakie oferują zatłoczone, hałaśliwe, ale jednocześnie pełne życia przestrzenie miejskie, dające możliwość nieprzewidywanych spotkań oraz zapewniające nieustanny dopływ osób i dóbr spoza miasta.

Zasady CPR sformułowane przez E. Ostrom odnoszą się do nich pod warunkiem uwzględnienia miejskiej specyfiki (Foster, Iaione 2017). Wśród głównych zastrzeżeń adaptacji w artykule wskazano autorski postulat, aby podstawowe zasoby miasta, niezbędne do jego funkcjonowania jako jednostki osadniczej, były jednak dobrami publicznymi, ponieważ muszą być dostępne bez rywalizacji. Kontrolę nad nimi powinny pełnić samorządowe władze miasta. Nie należy warunków egzystencjalnych pozostawiać wspólnotom, w których działania angażują się tylko niektórzy mieszkańcy. Ważne jest także, aby miejskie zasoby i dobra dzielono z zachowaniem kryteriów znaczenia dla funkcjonowania miasta, którego przetrwanie zależy od wymiany i otwartości na nowych użytkowników. Są oni początkowo obcy i jedynie konsumują ofertę miejską, ale z czasem pozostawiają swój ślad w realiach miejskich, współtworząc je i wzbogacając swoim wkładem. Wszystkie zastrzeżenia generalnie sprowadzają się do konieczności uwzględniania

zwłaszcza społeczno-gospodarczej specyfiki miast, która we współczesnym świecie nie jest już może tak bardzo odmienna od realiów wiejskich, ale ciągle bardziej twórcza, żywotna i innowacyjna.

Literatura

- Czornik M. 2012. Konsumpcja miejska. Ekonomiczne refleksje nad ewoluowaniem funkcji miejskich. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice.
- Czornik M., Twardzik M. 2014. Resilience in socio-cultural structures of Katowice and Bytom. [W:] A. Drobniak (red.), Urban resilience concept and post-industrial cities in Europe. HELION SA Published Group, Katowice.
- Etzioni A. 1996. The New Golden Rule. Community and Morality in Democratic Society. Basic Books, New York.
- Foster S.R., Iaione C. 2016. The city as a commons. Yale Law and Policy Review, 34.
- Foster S.R., Iaione C. 2017. Ostrom in the City: Design Principles and Practices for the Urban Commons. Forthcoming in the Routledge Handbook of Study of the Commons (https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3130087 oraz <https://www.thenatureofcities.com/2017/08/20/ostrom-city-design-principles-urban-commons>; dostęp: maj 2018).
- Gawkowska A. 2004. Komunitaryzm. [W:] B. Szlachta (red.), Słownik społeczny. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Harvey D. 2012. Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
- Iaione Ch. 2016. The CO-City: Sharing, Collaborating, Cooperating, and Commoning in the City. American Journal of Economics and Sociology, 75, 2.
- Lefebvre H. 1967. Le droit à la ville. L'Homme et la société, 6.
- Lefebvre H. 2012. Prawo do miasta. Przekład E. Majewska, Ł. Stanek. Praktyka Teoretyczna, 5.
- Maffesoli M. 2008. Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Marcuse P. 2009. From critical urban theory to the right to the city. City, 13, 2–3, June–September.
- Marcuse P. 2010. Rights in Cities and the Right to the City? [W:] A. Sugranyes, Ch. Mathivet (red.), Cities for All: Proposals and Experiences towards the Right to the City. Habitat International Coalition HIC, Santiago, Chile.
- Marton-Gadoś K. 2014. Dobra wspólne – metodologia badania zjawiska. Myśl Ekonomiczna i Polityczna, 4(47).
- Millon-Delsol Ch. 1995. Zasada pomocniczości. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Ostrom E. 2013. Dysponowanie wspólnymi zasobami. Wolters Kluwer, Warszawa.
- Polko A. 2015. Strategie kolektywnego działania w miejskich przestrzeniach publicznych. [W:] T. Kudłacz, P. Lityński (red.), Gospodarowanie przestrzenią miast i regionów – uwarunkowania i kierunki. Studia KPZK PAN, 161.
- Polko A. 2018. Co dzisiaj grają w Teatrze Dóbr Wspólnych? Elinor Ostrom w wielkim mieście. Wystąpienie na II Kolokwium Noblowskim, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 10 maja 2018.
- Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 (Dz.U. z 2001 r. nr 142, poz. 1591 ze zm.).

Urbanity of common goods. Reflection on adaptativeness theory of *Common-Pool Resources*

Abstract: The theory of *Common-Pool Resources* (CPR) is subject of interest for many researchers. For years, we can also observed many efforts to adapt its conclusion to different conditions, another then had been written by E. Ostrom. The main objective of the paper is making of objections to use this theory in urban realities. Cities specific conditions, like causes of rising and evolving their functions, make very difficult and limited unconditional adaptation of Ostrom's eight "design principles" of sta-

ble local common pool resource management. Popularization of commoning, inspired by postmodernity, engages further researches on economic consequences of rising and activity urban communities.

Key words: city, urban common good, economy for the common good

JEL codes: R11, H19, E69